

Anne-Cath. Vestly

8+2

i Sztormowy
Wiatr

dwie siostry



Anne-Cath. Vestly

8+2

i SZTORMOWY
WIATR

ilustrowała
Marianna Oklejak

z języka norweskiego przełożyła
Milena Skoczko



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2020

Rysunek Mortena



Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. No, były może nie tuż-tuż, ale na tyle blisko, że należało już zacząć o nich myśleć.

Ośmioro dzieci bardzo chętnie myślało o świętach. Jesienią było to chyba najprzyjemniejsze zajęcie: zastanawiać się, co podarować pod choinkę każdemu członkowi rodziny.

— Uważam, że w tym roku powinniśmy dać rodzicom coś porządnego — powiedział Mads. — Żadne głupoty, tylko prezent z prawdziwego zdarzenia. Duży i porządny.

— Masz na myśli na przykład dom? — spytała Mona. — Zabawnie byłoby podarować im dom.

— Mamy już przecież dużo domów — zauważyła Milly. — Nie jestem pewna, czy rodzice chcieliby dostać kolejny.

— Dużo? Tylko pięć — odparła Mina.

— Wcale nie, bo sześć — poprawił ją Morten.

— Pomyślmy — powiedziała Mina i zaczęła pokazywać i liczyć na głos: — Tu jest nasz dom mieszkalny, tam są drewnitnia, ubikacja, obora i łaźnia. To pięć.

— A nie! — sprzeciwił się Morten. — Zapomniałaś o budzie Rurka. Sześć.

— Sami widzicie: mamy już sześć domów — skwitowała Milly. — Mało kto ma ich aż tak dużo, więc to zupełnie bez sensu budować kolejny w prezencie pod choinkę.

— Racja — przyznał Mads. — Zresztą nikt tego nie proponował. A tak w ogóle to nie powinniśmy stać na środku podwórza i dyskutować o prezencie dla mamy i taty, jeśli chcemy utrzymać sprawę w tajemnicy.

— Przejdźmy się Promenadą Babci — podsunął Morten. — Będziemy iść i się zastanawiać, a przy okazji może zobaczymy jakiś samochód.

Morten był zachwycony nową drogą. Prawdę mówiąc, spacerował nią z babcią każdego przedpołudnia. Czasem szli spory kawał, a czasem stali na poboczu i nasłuchiwali, czy coś nie nadjeżdża. Kiedy w oddali usłyszeli warkot silnika, próbowali

odgadnąć, co to za pojazd, a jeśli im się udało, byli z siebie bardzo dumni.

— W porządku, możemy przejść się Promenadą Babci — zgodził się Mads. — Chociaż nie jestem pewny, czy tam uda nam się zebrać myśli.

— Teraz na pewno mają na sobie światła — dodał Morten. Oczywiście chodziło mu o samochody.

Mads zajął do domu, powiedział, dokąd idą — i cała ósemka ruszyła przed siebie.

— Otwieram dyskusję — odezwał się Mads. — A gdybyśmy tak na środku podwórka zbudowali coś w rodzaju maszyny latającej? Tata mógłby w niej siedzieć i nią sterować. Wicie przecież, że bardzo interesuje się silnikami i maszynami.

— Uważam, że to kiepski pomysł — skomentowała Maren. — Zbyt dziecinny.

— Hmm... — mruknął Mads. — Możliwe, ale jestem pewny, że tata ucieszyłby się z takiej maszyny.

— Ale możemy zbudować ją dla siebie — zauważył Martin. — Innym razem.

— I wielkiego konia, na którym dałoby się jeździć — rozmarzył się Morten. — Tak wysokiego, że trzeba będzie użyć drabiny,

żeby na niego wsiąść. Myślę, że mamie też by się on spodobał, bo ciągle powtarza, że wspaniale byłoby móc znów jeździć konno. Nie robiła tego od czasu, gdy jako mała dziewczynka mieszkała na wsi.

— Oczywiście, że możemy go zbudować — poparł pomysł Martin — ale to my mielibyśmy z niego najwięcej radości. Rozumiesz, Mortenie?

— Mhm — potwierdził Morten. — Chociaż ten koń byłby strasznie duży.

— Cicho, słyszę jakiś samochód — powiedziała Mina. — To musi być ciężarówka, bo okropnie hałasuje. Jak myślicie?

Ale Mina się myliła. To był zupełnie zwyczajny, mały samochód osobowy, tylko że w lesie panowała niemal idealna cisza, dlatego niósł się hałas, jakby jechała ciężarówka. Zgodnie z przewidywaniami Mortena samochód miał na sobie światła. Zabawnie było patrzeć, jak przez krótką chwilę błyski prześlizgują się po pniach drzew, a potem robi się okropnie ciemno.

— Jeśli chcemy trzymać się drogi, to musimy iść lewą stroną — powiedziała Maren — i w dodatku gęsiego.

— My też się tego nauczyliśmy — zachnęła się Mona. — Nie musisz tak nami dyrygować.

— Mogę zawrócić — obraziła się Maren — jeśli wam się nie podoba, że z wami idę.

— Nie, nie odchodź — odparł Morten. — Bez ciebie byłoby smutno, a poza tym musisz przecież przygotować z nami świąteczny prezent dla mamy i taty.

Znowu nadjechał samochód, więc na wszelki wypadek dzieci zeszły na sam skraj drogi.

— Uważam, że to okropne — odezwała się Milly. — Ci, którzy siedzą w środku, widzą nas, a my ich nie.

— Cicho — powiedział Martin. — Teraz zbliża się coś, co strasznie hałasuje. Słyszycie?

To była najprawdziwsza prawda. Przez las toczył się wyjątkowo głośny pojazd.

— Założę się, że to tata Olego Aleksandra — skomentowała Mina. — Nic nie warczy tak jak ich stary samochód.

— Staniemy na rękach — zaproponował Mads — a ci, którzy tego nie potrafią, mogą udawać, że robią fikołki w przód, ale tylko na poboczu drogi, żeby nikomu nic się nie stało.

Prawdę mówiąc, nie groziło im żadne niebezpieczeństwo, bo auto jechało tak wolno, jakby wybrało się na spacer po lesie. Ale w końcu zobaczyli światła reflektorów. Patrząc na nie,

można było odnieść wrażenie, że samochód przygląda się uważnie każdemu drzewu, które mija po drodze.

— Teraz! — zawołał Mads.

Maren, Martin, Marta, Mads i Mona stanęli na rękach. Potem opadli na ziemię i znowu unieśli nogi do góry. Milly i Mina toczyły się dookoła, udając, że robią fikołki, a Morten zaczął chodzić na czworakach. Wsadził głowę między nogi i spojrzał do tyłu. Wtedy światła reflektorów padły prosto na jego twarz, więc musiał zostać zauważony. Pozostali również. Auto zatrzymało się i Ole Aleksander wrzasnął:

— Do licha, co wy wyprawiacie?

— Zastanawiamy się nad prezentem dla mamy i taty — wyjaśnił Mads.

— Ach tak — powiedział tata Olego Aleksandra. — Rozumiem, że stanie na rękach pomaga w myśleniu? Nigdy bym na coś takiego nie wpadł. Jak tylko wrócimy do domu, zaraz sprawdzę, czy to działa. Wybrałem się z synem na krótką przejażdżkę, żeby wypróbować nową drogę. Jest wspaniała! Byłoby tu wprost idealnie, gdyby tylko kierowcy nie pędzili, jakby się paliło. Uważajcie na siebie i trzymajcie się pobocza. Dobranoc, dobranoc! Na was też już chyba pora?



Spis treści

- Rysunek Mortena • 5
Kawał konia • 17
Dobra wróżka • 27
Wyprawa do miasta • 38
Najwspanialszy koń na świecie • 50
Odkrycie archeologiczne • 61
Uroczyste odsłonięcie • 72
Dziwni ludzie • 84
Duży wysoki dom • 96
Ucieczka po korytarzach • 108
Przyjęcie u Olego Aleksandra • 117
- Kogoś oblatuje strach • 128
Babcia na krzeselku z rąk • 138
Mama mamy zostaje też mamą taty • 149
Dziwny wieczór sylwestrowy • 163
Tata działa szybko • 171
Stare sanie konne • 179
Morten ma zmartwienie • 190
Nowy kolega Mortena • 199
Martin nic nie rozumie • 209
Morten i Petter Benedict • 218
Zła wróżka • 228

tytuł oryginału: *Morten og mormor og Stormvind*

© Copyright for the text by Gyldendal Norsk Forlag AS 1999 [All rights reserved.]

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2020

© Copyright for the Polish translation by Milena Skoczko, 2020

© Copyright for the illustrations by Marianna Oklejak, 2020

Tłumaczenie książki zostało dofinansowane przez NORLA.

ISBN 978-83-8150-080-7

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Magdalena Cicha-Klak

korekta: Dominika Cieśla-Szymańska

projekt okładki: Marianna Oklejak

skład i przygotowanie do druku: Piotr Baldyga

druk: Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane

ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym

(handlowy@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

Ośmioro dzieci z domku w lesie wymyśla prezent dla rodziców: chcą zbudować dla nich na podwórzu piękną ławkę. Tymczasem Morten i babcia wpadają na inny pomysł, do którego potrzebują... starej beczki po śledziach. A to tylko początek wielu dziwnych przygód! W ostatniej już części siedmiotomowego cyklu „8 + 2” babcia i Morten będą musieli przeprowadzić śledztwo, Morten zyska przyjaciela, a domek w lesie – zupełnie nowego mieszkańca.

Wcześniejsze przygody bohaterów tej książki znajdziecie w tomach *8 + 2 i ciężarówka*, *8 + 2 i domek w lesie*, *8 + 2 i pierwsze święta*, *8 + 2 i Anton z Ameryki*, *8 + 2 i Promenada Babci* oraz *8 + 2 i wycieczka rowerowa do Danii*.

Anne-Cath. Vestly (1920–2008) to jedna z najwybitniejszych norweskich autorek książek dla dzieci. Ma na koncie prawie 50 tytułów i liczne nagrody, jej książki przetłumaczono na 16 języków. Niezwykle popularna siedmiotomowa seria *8 + 2* w latach 70. doczekała się norweskiej wersji telewizyjnej i kinowej, a w 2013 roku adaptacji filmowej.

wydawnictwodwiesiostry.pl

